

**ZESZYTY
NAUKOWE**

Λογος

Nr 4 (2016)

TOWARZYSTWO NAUKOWE

LOGOS

PITRKÓW TRYBUNALSKI

Wydawca:

Towarzystwo Naukowe LOGOS

97-300 Piotrków Tryb.

Ul. Armii Krajowej 17

Prezes:

Zygmunt Rogoziński

Rada Programowa:

Izabela Buczyk – Dupain, Rafał Cegłowski, Irmina Gocan, Karol Grant- Skiba, Jolanta Grzesiuk, Bernard Koziróg, Marzanna Makowska, Iwona Poteralska, Dorota Rogozinska, Zygmunt Rogoziński, Krzysztof Woźniak, Radosław Helman, Anna Stawicka, Małgorzata Jamroz, Anna Łużyńska, Beata Molik, Daria Sotysiuk, Kacper Niedźwiedzki, Agnieszka Chuda

Redaktor

Krzysztof Woźniak

Copyright by LOGOS

Materiały można przesłać drogą elektroniczną pod adres: logoss1@o2.pl lub szkolylogos@gmail.com

Od Rady Programowej

Ze względu na treść opracowań zawartych w Zeszytcie Naukowym LOGOS Nr 4/016 postanowiliśmy przesunąć jego wydanie z miesiąca czerwca na miesiąc lipiec 2016r.

Zdecydował o tym artykuł pt.: „Skąd tam na wschodzie wzięli się Polacy...” oraz komunikat o nadaniu Szkołom LOGOS imienia płk. Antoniego Rogozińskiego – żołnierza Armii Gen. Władysława Andersa.

Uznaliśmy, że zarówno wymieniony artykuł, jak i komunikat o nadaniu imienia szkołom LOGOS winny ukazać się bliżej daty rozpoczęcia Szczytu NATO w Warszawie w dniach 8-9 lipca 2016r. Nie będziemy tej decyzji dodatkowo uzasadniać ponieważ uważamy, że czytelnik odpowie sobie sam te dwa opracowania winny ukazać się w okolicach 8-9 lipca 2016r.

Ponadto pragniemy bardzo serdecznie podziękować Wydawnictwu „Nowa Era” sp. z o.o., z siedzibą w Warszawie, Al. Jerozolimskie 146, za zgodę na zamieszczenie w Zeszytcie Naukowym LOGOS Nr 4/016 dwóch map z pięknego „Atlasu Historycznego Od starożytności do współczesności”, który uznajemy za wyjątkowo wartościowy dla celów dydaktycznych.

Wyżej wymienione mapy są wartościowym uzupełnieniem treści artykułu pt.: „Skąd tam na wschodzie wzięli się Polacy..” autorstwa Zygmunta Rogozińskiego.

Aż dwa artykuły zamieszcza Pan Waldemar Biniecki z USA – Profesor na Kansas State University i Dyrektor President and CEO **PAX POLONICA FOUNDATION**.

Daliśmy również możliwość zaprezentowania swoich opracowań studentom II roku studiów licencjackich, kierunku: Promocji Zdrowia studiujących na WSTH w Punkcie Konsultacyjnym w Piotrkowie Trybunalskim. Tym razem swoją pracę pt.: „Epistemologia jako teoria poznania” prezentuje Pani Agnieszka Chuda.

Z prośbą o zamieszczenie swojej Uchwały (Postanowienia nr 3/2016) zwrócił się do nas Organ Prowadzący Szkoły LOGOS w Polsce w składzie: Jolanta Grzesiuk, Iwona Poteralska, Dorota Rogozińska oraz Dyrektor Szkół LOGOS w Piotrkowie Trybunalskim – Pan Radosław Helman.

Wyraziliśmy na to zgodę ponieważ uznaliśmy, że zachodzą oczywiste paralele treści tego komunikatu z treścią niektórych artykułów i ze względu na fakt, iż Zeszyt Naukowy LOGOS Nr 4/2016 wydawany jest w dniu rozpoczynania się obrad szczytu NATO w Warszawie, tj.: 8 lipca 2016 roku.

Z kolei Pan Radosław Helman w swoim artykule przekonuje nas Polaków dlaczego możemy czuć się bezpiecznie w swojej ojczyźnie.

Zapraszamy innych autorów do współpracy.

Sekretarz Redakcji

Anna Stawicka

Spis treści:

1. Strona tytułowa.....	str. 1
2. Strona informacyjna.....	str. 2
3. Od Rady Programowej.....	str. 3
4. Spis treści.....	str. 4
5. Zygmunt Rogoziński <i>Skąd tam na wschodzie wzięli się Polacy – c.d</i>	str. 5
6. Małgorzata Jamroz, Anna Łużyńska <i>Historia Szydłowca piękną architekturą</i>	str. 17
7. Uchwała (Postanowienie) Nr 3/016 Organu Prowadzącego Szkoły LOGOS z dnia 15 czerwca 2016r.	str. 26
8. Waldemar Biniński <i>Polonia w walce o niepodległość RP</i>	str. 28
9. Agnieszka Chuda <i>Epistemologia jako teoria poznania</i>	str. 30
10. Waldemar Biniński <i>Politycznie niepoprawni czyli...czego potrzebuje Polonia amerykańska w dobie zmian w Polsce</i>	str. 35
11. Radosław Helman Dlaczego jesteśmy bezpieczni?	str.39

Zygmunt Rogoziński

„Skąd tam na Wschodzie wzięli się Polacy...”

– ciąg dalszy artykułu zamieszczonego w *Zeszytach Naukowym LOGOS nr 3/016*

Od początków państwowości rosyjskiej byli w tym Państwie Polacy. Jednak o trwałej diasporze polskiej możemy mówić w okresie od XVI i XVII wieku.

Początki trwałej diaspor polskiej na tych ziemiach można omówić o czasach po Unii w Krewie, kiedy Polacy rozpoczęli kolonizację wschodnich ziem w. KL, które to ziemie zostały w XVI i XVII wieku przyłączone do państwa rosyjskiego. Na ogół szlachta polska kiedy dostawała się pod panowanie rosyjskie przyjmowała poddaństwo rosyjskie a także prawosławie. Najbardziej obrazującym ten proces jest zachowanie się rodu szlacheckiego Glinków, którzy po utracie przez Polskę Smoleńska pozostali w swoim majątku smoleńskim. Przyjęli poddaństwo rosyjskie i prawosławie. Przedstawiciel tego rodu Michał Glinka został twórcą narodowej opery rosyjskiej.

Najczęściej Polacy byli ludźmi wykształconymi (naukowcy, technicy, fachowcy) i jako tacy osiedlali się często dobrowolnie w metropoliach. Natomiast druga grupa Polaków była przymusowo zsyłana na tereny wschodnie i północne Rosji celem zagospodarowania tych terenów. Liczebność diaspor polskiej w ZSRR po wybuchu rewolucji październikowej w pierwszych latach powojennych (po 1945 roku i po 1956 roku) została przymusowo przesiedlona w głąb związku sowieckiego. (Podobnie było w latach 1939 – 1941) Aktualnie szacuje się że liczba Polaków w Rosji może liczyć nawet trzysta tysięcy osób.

Poniżej podajemy liczbę Polaków w poszczególnych obwodach w części europejskiej i części azjatyckiej Rosji z jednoczesnym podaniem wartości procentowej w stosunku do ogółu ludności obwodu.

A. Część europejska:

1. Kaliningradzki	– 2788	– 0,30%
2. Leningradzki	– 1028	– 0,06%
3. Moskiewski	– 1987	– 0,03%
4. Rostowski	– 1074	– 0,03%
5. Samarski	– 970	– 0,03%
6. Smoleński	– 466	– 0,05%
7. Wołgogradzki	– 764	– 0,03%
8. Saratowski	– 678	– 0,03%
9. Orenburski	– 525	– 0,03%
10. Archangielski	– 390	– 0,03%
11. Niżnonowogrodzki	– 378	– 0,01%
12. Murmański	– 652	– 0,08%
13. Wskowski	– 359	– 0,05%
14. Nowogrodzki	– 232	– 0,04%
15. Kałuski	– 352	– 0,03%
16. Woroneski	– 373	– 0,02%
17. Włodzimierski	– 304	– 0,02%
18. Tulski	– 269	– 0,02%
19. Wołogodzki	– 249	– 0,02%

20. Brański	- 194	- 0,02%
Razem :	15.311	

B. Część azjatycka (na podstawie spisu powszechnego z 2010 roku):

1. Omski	- 2231	- 0,11%
2. Tiumeński	- 2418	- 0,07%
3. Tomski	- 750	- 0,07%
4. Magadański	- 111	- 0,07%
5. Sachaliński	- 327	- 0,05%
6. Amurski	- 368	- 0,04%
7. Swierdłowski	- 1449	- 0,03%
8. Czelabiński	- 1185	- 0,03%
9. Nowosybirski	- 816	- 0,03%
10. Kemerowski	- 750	- 0,03%
11. Kurgański	- 303	- 0,03%

Razem: - 90159

Obwody europejskie i azjatyckie wg spisu z 2010 roku liczą razem 24.470 osób. Jednak uważa się że jest to liczba niedoszacowana.

Rozmieszczenie Polaków na Ukrainie wg spisu powszechnego z 2001 roku

Obwód	Liczba Polaków	% Polaków
Obwód żytomierski	49046	3,53%
Obwód chmielnicki	23005	1,61%
Obwód lwowski	18948	0,73%
miasto Kijów	6924	0,27%
Obwód tarnopolski	3856	0,34%
Obwód winnicki	3794	0,22%
Obwód kijowski	2846	0,16%
Obwód rówieński	2031	0,17%
Obwód iwanofrankiwski	1864	0,13%
Obwód wołyński	788	0,07%
Obwód doniecki	4343	0,09%
Obwód czerniowiecki	3367	0,37%
Obwód dniepropetrowski	3288	0,09%
Obwód odeski	3247	0,13%
Obwód ługański	2107	0,08%
Obwód charkowski	1936	0,07%
Obwód zaporoski	1774	0,09%
Obwód chersoński	1625	0,14%
Obwód mikołajowski	1317	0,1%
Obwód połtawski	813	0,05%
Obwód czerkaski	729	0,05%
Obwód kirowohradzki	556	0,05%
Obwód czernihowski	528	0,04%
Obwód zakarpacki	518	0,04%
Obwód sumski	421	0,03%
Autonomiczna Republika Krymu	3879	0,19%
miasto Sewastopol	580	0,15%
Razem Ukraina	144130	0,3%

Najwięcej Polaków mieszka w obwodach żytomierskim i chmielnickim

Struktura narodowościowa obwodu żytomierskiego w 2001 r.		
Narodowość	Liczba Ludności	% Ludności
Ukraińcy	1 mln 225 tys.	90,3%
Rosjanie	68,9 tys.	5%
Polacy	49 tys.	3,5%
Białorusini	4,9 tys.	0,4%
Żydzi	2,6 tys.	0,2%
Inni	8,9 tys.	0,6%
Suma	1 mln 389,3 tys.	100%

Struktura narodowościowa obwodu chmielnickiego w 2001 r.		
Narodowość	Liczba Ludności	% Ludności
Ukraińcy	1 mln 339,3 tys.	93,9%
Rosjanie	50,7 tys.	3,6%
Polacy	23 tys.	1,6%
Białorusini	2,7 tys.	0,2%
Inni	10,9 tys.	0,7%
Suma	1 mln 426,6 tys.	100%

1. Zmiany liczby Polaków w Rosji w latach 1920 – 2010

Lata spisu	1926	1939	1959	1970	1979	1989	2002	2010
Liczba Polaków	197 827	147 545	118 422	107 084	99 733	94 594	73 001	24.470
Odsetek Polaków	0,19%	0,13%	0,1%	0,08%	0,07%	0,06%	0,05%	
Dynamika (+)(-)		-50.282	-29.123	-11.338	-7.351	-5.139	-21.593	-48.531

2. Zmiany liczby Polaków na Ukrainie

Rok	1926	1939	1959	1970	1979	1989	2001
Populacja	476 435	357 710	363 297	295,107	258 309	219 179	144 130
Odsetek	1,6%	1,2%	0,9%	0,6%	0,5%	0,4%	0,3%
Dynamika (+)(-)		-118.725	-5.597	-68.189	-6.798	-69.130	-75.049

Liczba Polaków na Białorusi

Wg. spisów ludności liczba Polaków na Białorusi systematycznie maleje.

Wg. spisu w 1989r. było Polaków 418 tys.

Wg. spisu w 1999r. było Polaków 356 tys.

Wg. spisu w 2009 r. było Polaków 295 tys.

Rozmieszczenie Polaków na Białorusi

Obwód	spis 1999	%	spis 2009	%
Miasto Mińsk	17 000	1%	13 420	0,73%
Obwód brzeski	27 000	1,8%	17 539	1,25%
Obwód witebski	21 000	1,5%	11 141	0,91%
Obwód homelski	4 000	0,3%	1 958	0,14%
Obwód grodzieński	294 000	24,8%	230 810	21,52%
Obwód miński	30 000	1,9%	17 908	1,26%
Obwód mohylewski	3 000	0,2%	1 773	0,16%
Razem	396 000	3,9	294 549	3,10%

Liczba ludności polskiej na Białorusi

(teren socjalistycznej Republiki Białorusi w latach 1920, 1939, 1959, 1979, 1989, 1999, 2009)

Spis 1926		Spis 1939		Spis 1959		Spis 1970		Spis 1979		Spis 1989		Spis 1999		Spis 2009	
liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
97 498	2 %	58 380	1,1 %	538 881	6,69 %	382 600	4,25 %	403 169	4,23 %	417 720	4,11 %	395 712	3,94 %	294 549	3,10 %

Literatura: [prof. Piotr Eberhardt, Polacy na Białorusi. Liczebność i rozmieszczenie ludności polskiej według ostatnich spisów powszechnych](#)

Rozmieszczenie Polaków w Rejonach Obwodu grodzieńskiego

Rejon	% według spisu 1999 do ogółu mieszkańców	% według spisu 2009 do ogółu mieszkańców
Oszmiański (<i>Oszmiana</i>)	11,87%	5,89%
Ostrowiecki (<i>Ostrowiec</i>)	10,38%	5,73%
Smorgoński (<i>Smorgonie</i>)	2,8%	2,00%
Iwiejski (<i>Iwie</i>)	24,65%	15,40%
Woronowski (<i>Woronów</i>)	82,96%	80,77%
Szczuczyński (<i>Szczuczyn</i>)	50,51%	46,38%
Lidzki (<i>Lida</i>)	39,52%	35,28%
<u>Grodzieński</u> razem z miastem Grodno(<i>Grodno</i>)	25,45%	21,71%
Świsłocki (<i>Świsłocz</i>)	20,98%	20,47%
Brzostowicki (<i>Brzostowica Wielka</i>)	23,84%	21,69%
Wołkowyski (<i>Wołkowysk</i>)	28,17%	24,96%
Mostowski (<i>Mosty</i>)	21,29%	18,69%
Zelwieński (<i>Zelwa</i>)	25,58%	23,60%
Słonimski (<i>Słonim</i>)	3,35%	2,69%
Zdzięciolski (<i>Zdzięcioł</i>)	13,57%	9,28%
Nowogródzki (<i>Nowogródek</i>)	4,64%	4,22%
Korelicki (<i>Korelicze</i>)	1,95%	1,55%

Polacy na Litwie...

...są najliczniejszą mniejszością. Liczą 250-300 tysięcy osób co stanowi 6,58% ogółu mieszkańców Litwy.

Poniższa tabela ilustruje liczbę Polaków na Litwie w aktualnych granicach. Podstawę wyliczenia liczby Polaków w tym kraju stanowią spisy powszechne.

Liczba Polaków na Litwie w obecnych granicach kraju												
Rok	1897 spis	1923 szac.	1959 spis	1970 spis	1979 spis	1989 spis	2001 spis	2007 szac.	2008 szac.	2009 szac.	2010 szac.	2011 spis.
Populacja	260 000	415 000	230 000	240 200	247 000	258.000	235.000	212.100	208.300	205.500	201.500	200.317
Odsetek	9,7%	15,3%	8,5%	7,7%	7,3%	7,0%	6,7%	6,3%	6,2%	6,1%	6,0%	6,6%

Polacy na Litwie, którzy uważają polski za swój język ojczysty (dane spisów)

Rok	1959	1970	1979	1989	2001	2011
Odsetek	96,8%	92,4%	88,3%	85,0%	80,0%	79,0% ^[5]

Polacy w okręgach na Litwie

Okręg	klajpedzki	kowieński	mariaampolski	olicki	poniewieski
Polacy	748 – 0,22%	2 812 – 0,46%	277 – 0,17%	3 029 – 1,92%	513 – 0,20%
Okręg	szawelski	tauroski	telszański	uciański	wileński
Polacy	429 – 0,14%	69 – 0,06%	122 – 0,06%	6 126 – 4,03%	186 192 – 22,98%

Polacy w poszczególnych miastach Litwy:

Miasto	Liczba Polaków	% ogółu mieszkańców
Biała Waka	640	58,13%
Druskieniki	612	4,15%
Dukszty	101	11,37%
Ejszyszki	2844	83,26%
Elektreny	416	3,46%
Grzegorzewo	2518	23,17%
Ignalino	178	2,96%
Janów	373	1,22%
Jewie	536	10,91%
Jeziorosy	340	4,75%
Kiejdany	185	0,69%
Kłajpeda	540	0,33%
Kowno	1136	0,36%
Landwarów	2859	25,75%
Malaty	131	2,04%
Mariampol	117	0,29%
Niemenczyn	2858	56,55%
Nowe Święciany	844	14,62%
Olita	384	0,64%
Orany	478	5,17%
Podbrodzie	2681	44,73%
Poniewież	180	0,18%
Rudziszki	832	36,17%
Soleczniki	4538	71,37%
Szawle	160	0,15%
Szyrwinty	285	4,44%
Święciany	860	17,33%
Troki	938	19,01%
Uciana	145	0,50%
Wilno	85816	16,36%
Wiłkomierz	138	0,58%
Wisaginia	2084	9,32%

Polacy na Łotwie

Na Łotwie najwięcej ludności polskiej, ewentualnie polskiego pochodzenia mieszka na terenie Inflant Polskich. Tam osiedliła się polska szlachta. A i do roku 1772 Dyneburg i jego najbliższe okolice należały do Rzeczypospolitej.

Polacy w Estonii

Obecność Polaków w Estonii sięga wieku XVI, kiedy południowe tereny obecnej Estonii wchodziły w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

To wówczas w Dorpacie (obecnie Tartau) powstało Kolegium przekształcone następnie w zanany Uniwersytet. Po rozbiorach Estonia znalazła się w granicach zaboru rosyjskiego a następnie w granicach ZSRR. Po jego upadku Estonia stała się Państwem niepodległym.

Populacja Polaków w granicach Estonii zależała od wielu czynników i zmieniała się z powodu rozwoju gospodarczego Estonii, kiedy następował przyływ Polaków w stocznich. Ubywało Polaków, kiedy następowało ich prześladowanie, np.: w czasach sowieckich.

Liczbę Polaków obrazują przeprowadzone spisy powszechne. Oto ich wyniki:

Rok 1989 – liczba Polaków – 3008

Rok 2000 – liczba Polaków – 2193

Rok 2011 – liczba Polaków – 1664

Jak z tych danych wynika następuje znaczny spadek liczby Polaków w tym Państwie.

Polacy w Kazachstanie

Obecnie Polaków w tym państwie dzieli się na dwie grupy. Pierwsza to potomkowie Polaków, którzy dobrowolnie osiedlili się na tym terenie i druga składająca się z potomków Polaków deportowanych na ten teren.

Spisy powszechne dotyczące populacji Polaków w tym państwie dają następujące wyniki:

Rok	1926 spis	1939 spis	1959 spis	1970 spis	1979 spis	1989 spis	1999 spis	2009 spis
Polacy	3 742	54 809	53 102	61 355	61 136	59 956	47 302	34 057
Polacy %	0,1%	0,9%	0,6%	0,5%	0,4%	0,4%	0,3%	0,2%

Należy wspomnieć, że szczególnie represyjne były deportacje sowieckie Polaków do Kazachstanu przeprowadzone w latach 1934-1936 i w latach 1940-1941.

W latach 1937-1938 przeprowadzona była tzw. „operacja polska NKWD”.

Uwagi do przedstawionych tabel:

Winno się wiedzieć, iż należy rozróżniać pojęcie Polonii od Polaków zamieszkałych na terenach zagarniętych w różnych okolicznościach, kiedy zmieniały się granice Polski (zabory, agresja ZSRR w czasie II wojny światowej).

Polonię stanowią te osoby i ich potomkowie, którzy wyjechali z terenów Polski a pozostałe osoby, których liczby przedstawiamy w powyższych tabelach są Polakami.

Ogółem poza Polską mieszka około 21 mln. Polaków. Więc jeżeli Polska liczy około 38 mln to jest nas razem na świecie 59,1 mln. (dane na 2008r.).

Poniższa tabela znajdująca się w Wikipedii przedstawia liczebność Polonii wg stanu na rok 2008.

Państwo	Liczebność	Państwo	Liczebność
Afganistan	100	Kazachstan	100 000
Albania	50	Kenia	100
Algieria	250	Kirgistan	1400
Andora	10	Kolumbia	3000
Arabia Saudyjska	100	Kongo	100
Argentyna	450 000	Korea Południowa	100
Armenia	1200	Korea Północna	11
Australia	200 000	Kostaryka	200
Austria	55 000	Kuba	150
Azerbejdżan	1000	Kuwejt	250
Bahrajn	130	Liban	700
Bangladesz	20	Libia	350
Belgia	70 000	Liechtenstein	10
Białoruś	396 000	Litwa	235 000
Boliwia	500	Luksemburg	3000
Bośnia i Hercegowina	350	Łotwa	60 416
Brazylia	1 800 000	Macedonia	162
Bułgaria	2600	Madagaskar	80
Chile	10 000	Malezja	100
Chiny	300	Malta	30
Chorwacja	567	Maroko	500
Cypr	2859	Mauretania	100
Czechy	39 269 ^[12]	Mauritius	50
Dania	20 000	Meksyk	10 000
Dominikana	100	Mołdawia	10 000
Egipt	600	Monako	100
Ekwador	350	Mozambik	10
Estonia	2193	Niemcy	2 000 000
Etiopia	100	Nigeria	100
Filipiny	100	Nikaragua	100
Finlandia	5000	Norwegia	70 103
Francja	1 050 000	Nowa Zelandia	6000
Ghana	100	Pakistan	50
Grecja	50 000	Panama	200
Gruzja/Abchazja	6000	Papua-Nowa Gwinea	20

Gujana	100	Paragwaj	10 000
Gwatemala	100	Peru	5000
Hiszpania	45 000	Portugalia	3000
Holandia	60 000	Republika Południowej Afryki	35 000
Honduras	100	Rosja	95 000
Indie	100	Rumunia	10 000
Indonezja	100	Rwanda	100
Irak	100	Senegal	100
Iran	100	Serbia i Czarnogóra	1200
Irlandia	122 585	Singapur	200
Islandia	7000	Słowacja	3084
Izrael	4000	Słowenia	200
Japonia	600	Stany Zjednoczone	9 292 875
Jemen	50	Sudan	100
Jordania	250	Syria	600
Kamerun	100	Szwajcaria	20 000
Kanada	900 000	Szwecja	100 000
Tadżykistan	2000	Urugwaj	10 000
Tajlandia	100	Watykan	50
Tajwan	100	Wenezuela	4000
Tanzania	100	Węgry	20 000
Tunezja	500	Wielka Brytania	853 000
Turkmenistan	5000	Wietnam	100
Turcja	1000	Włochy	110 000
Uzbekistan	5000	Wybrzeże Kości Słoniowej	100
Uganda	100	Zambia	100
Ukraina	144 100	Zimbabwe	800
		Zjednoczone Emiraty Arabskie	3000

Bibliografia:

1. Marek Żukow – Karczewski, Polonia zagraniczna w czasie II Rzeczypospolitej, Życie literackie Nr 33, 1989 s. 10.
2. Raport Ambasady RP w Berlinie. Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2012. Zespół pracowników Departamentu współpracy..
3. Uchwała Nr 3016 Organu Prowadzącego szkoły LOGOS w Polsce na temat nadania Szkołom LOGOS imienia Płk. Antoniego Rogozińskiego.
4. Rocznik Polonii, Periodyk (Półrocznik) naukowy poświęcony społeczności polskiej i polonijnej na świecie Nr 1. Wydawnictwo Stowarzyszenie Polska w świecie, Gorzów Wlk. 2011 s.333.
5. Polityka Migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania (wersja z dnia 6 kwietnia 2011), Zespół ds. migracji, Redakcja MSWiA, Warszawa, 2011r.)

Historia Szydłowca pięknego architekturą

Szydłowiec to przepiękne miasteczko na południu województwa mazowieckiego, w którym warto być i bywać...

Choć terytorialnie współcześnie przynależy do Mazowsza, jego dzieje związane są z Małopolską. Jako miasto prywatne - należące do Odrowążów (którzy od nazwy dóbr przyjęli nazwowo Szydłowieckich) i Radziwiłłów - Szydłowiec przeżywał rozkwit w XVI i pierwszej połowie XVII wieku. Świadcami świetności miasta są zachowane zabytki: późnogotycki kościół farny z bogatym wyposażeniem, późnorenesansowy ratusz na rynku oraz jedna z najpiękniejszych wczesnorenesansowych rezydencji magnackich – zamek na wyspie otoczonej fosą.

Kościół farny pw. św. Zygmunta

Szydłowiecki kościół parafialny pod wezwaniem św. Zygmunta, erygowany w 1401 r. przez braci Jakuba i Sławka Odrowążów jest zabytkiem zasługującym na uwagę. Pierwotny kościół był drewniany. W 1493 r. Jakub Szydłowiecki (burgrabia krakowski i podskarbi wielki koronny) rozpoczął budowę murowanej świątyni. Dzieło zakończył jego brat Mikołaj Szydłowiecki (kasztelan radomski i podskarbi wielki koronny) około 1525 r.

Późnogotycki kościół orientowany (usytuowany na osi wschód-zachód) wzniesiono z szydłowieckiego piaskowca. Świątynia składa się z prezbiterium i prostokątnej nawy. Nawa nie jest sklepiena, posiada strop (obecny pochodzi z pierwszej połowy XVIII wieku, pierwotny znajdował się niżej). Do prezbiterium przylegają od północy gotycka zakrystia i skarbczyk. Od strony południowej do nawy głównej przylega kaplica Najświętszej Marii Panny, wybudowana pierwotnie jako nekropolia Szydłowieckich, a od północy - kaplica św. Stanisława i kruchta. W czasach Radziwiłłów od strony zachodniej, na osi kościoła, dobudowano do głównej nawy nową kruchtę. Wieżyczka z sygnaturką pochodzi z połowy XVII w.

W wystroju wnętrza dominuje styl renesansowy. W narożu nawy głównej, tuż obok wejścia do kaplicy Najświętszej Marii Panny, znajduje się późnogotycka chrzcielnica z miejscowego piaskowca, ufundowana przez Mikołaja Szydłowieckiego. W prezbiterium na północnej ścianie umieszczony jest przepiękny późnogotycki poliptyk, przedstawiający Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny i sceny ewangeliczne, wykonany w 1509 r. w warsztatach krakowskich. Na poliptyku wyobrażeni zostali także członkowie rodziny Szydłowieckich, którzy byli jego fundatorami.

Prezbiterium sklepiene jest gwiaździcie. Wykonano je według projektu rozrysowanego na północnej ścianie nawy głównej. Doskonale zachowany naścienny ryt sklepienia jest rzadkością w tej części Europy. W ścianie prezbiterium znajduje się płyta nagrobna Mikołaja Szydłowieckiego z czerwonego marmuru, wykonana w warsztacie Bartolomeo Berecciego - budowniczego kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu. Autorem częściowo zachowanych polichromii w nawie głównej, a także na pierwotnym stropie nawy jest prawdopodobnie sprowadzony z Mogiły przez Mikołaja Szydłowieckiego Stanisław Samostrzelnik.

W nawie głównej, obok północnego wejścia znajduje się klasycystyczny nagrobek Marii z Gawdzickich Radziwiłłowej.

Postać kobieca wsparta na urnie wzorowana jest na rzymskiej kopii greckiej rzeźby *Śpiąca Ariadna* (obecnie w Muzeum Kapitolińskim w Rzymie).

Swoistą dekorację zewnętrznych ścian kościoła (od strony południowej), a zarazem oryginalną atrakcją dla zwiedzających stanowią inskrypcje (graffiti) wyryte w blokach piaskowca. Zawierają imiona, nazwiska i daty wskazujące, iż powstały na przełomie XVI i XVII w. Zapewne stanowiły formę upamiętnienia spoczywających na przykościelnym cmentarzu mieszkańców miasta.

Ratusz miejski

Szydłowiecki ratusz został wybudowany w stylu późnego renesansu, kiedy właścicielami miasta był Mikołaj Krzysztof Radziwiłł "Sierotka", a potem jego syn, Albrycht Władysław Radziwiłł. Fundusze na budowę ratusza zaczęto zbierać w 1599 r., a budowę rozpoczęto już w trzy lata później, w 1602 r. Przy projektowaniu i pracach budowlanych zatrudniono Kaspra Fodygę, budowniczego pochodzenia włoskiego osiadłego w Chęcinach, a później prawdopodobnie także jego brata Alberta. Ratusz został usytuowany zgodnie z regułami prawa magdeburskiego pośrodku czworobocznego rynku, zwrócony frontem na wschód.

W 1626 r. ukończono budowę bryły ratusza, trzy lata później - w 1629 r. - budowę ośmiobocznej wieży na planie kwadratu. Przykryto ją hełmem, a od strony wschodniej umieszczono zegar. Ratusz otynkowany był na biało. W attyce budynku widniała, wykonana metodą sgraffita *Męka Pańska*. Zwieńczone łukami okna II piętra w attyce pochodzą z XIX w. W XVII w. przed ratuszem ustawiono pręgierz miejski z żelaznymi "kunami" i czterema maskaronami.

Pierwotnie drzwiami frontowymi można było przedostać się przez budynek ratusza na stronę zachodnią. Schody z parteru na piętro wiodły wewnątrz wieży. Na piętrze mieściły się izba sądowa, gdzie nad krzesłem sędziego wisiał wielki krucyfiks (przeniesiony w 1802 r. do kościoła farnego) oraz archiwum. Na czterech ścianach izby sądowej znajdowały się napisy: "Bóg widzi", "Czas ucieka", "Śmierć goni" i "Wieczność czeka". Wokół krzesła sędziego, znajdowały się okazałe krzesła dla radnych. Sędziowie i radni rozstrzygali sporne sprawy mieszkańców miasta - tak cywilne, jak i kryminalne. W podziemiach ratusza znajdowało się więzienie dla przestępców.

W 1809 r. ratusz został zdewastowany przez wojska austriackie. Ponownie ucierpiał podczas I wojny światowej, kiedy górne piętra wieży wysadzono w powietrze. Jej pozostałość przykryto dachem, a wejście na piętro poprowadzono schodami zewnętrznymi. W styczniu 1945 r. ratusz został zbombardowany omyłkowo przez lotnictwo sowieckie, już po zajęciu Szydłowca przez Armię Czerwoną. Po zakończeniu wojny odbudowano wieżę i wyremontowano zniszczony budynek. Mieściło się w nim wiele instytucji publicznych - między innymi biura Rady Narodowej, szkoła podstawowa, liceum ogólnokształcące i powiatowy sztab wojskowy. W latach 90. XX w. zabytkowy ratusz odzyskał swoje pierwotne przeznaczenie - stał się siedzibą burmistrza Szydłowca i Urzędu Miejskiego.

Przed ratuszem stoi manierystyczna zabytkowa kolumna zwana "Zośką" - według relacji Mateusza Gluzińskiego, zarządcy dóbr Anny Sapieżyny, stojąca tam już w latach 20. XIX w. Niegdyś kolumna zakończona była ponoć metalową płytą, otoczoną żelazną galerią z kamiennym posągami kobiety. Z wyroku sądu miejskiego miały tam trafiać kobiety, które *"wstyd straciły, ku pośmiewisku ludu i zbawiennej przestrodze innych kobiet"*. Jednak źródła historyczne nie potwierdzają jednoznacznie tej historii.

Warto zejść do restauracji mieszczącej się w piwnicy ratuszowej, gdzie w sali kominkowej widoczny jest *in situ* fragment piaskowca, na którym zbudowany jest gmach ratusza. Na takiej właśnie skale wzniesiono całe miasto.

W izbie na II piętrze ratusza zmarł w 1900 r. znakomity malarz pejzażysta i rysownik Władysław Aleksander Malecki. Po powrocie z zagranicy, gdzie był członkiem zwyczajnym monachijskiego Kunstvereinu i zdobywał międzynarodowe nagrody za swoją twórczość, podróżował po Polsce w poszukiwaniu stałego zajęcia. Od burmistrza Szydłowca otrzymał bezpłatnie pomieszczenie na II piętrze ratusza, gdzie mieszkał i tworzył. Zmarł w osamotnieniu, zapomniany przez środowisko artystyczne. Jego spuściznę sprzedano na licytacji w 1901 r.

Renesansowy zamek Szydłowieckich i Radziwiłłów

Szydłowiecki zamek to jedna z najpiękniejszych wczesnorenesansowych rezydencji magnackich w Polsce. Została wzniesiona etapami przez właścicieli miasta, rodzinę Odrowążów (później Szydłowieckich). Należał do rodziny Szydłowieckich, następnie do Radziwiłłów.

Według dokumentów już w 1427 r. istniał w miejscu obecnego zamku kamienny budynek dworu, należącego do Jakuba i Sławka Odrowążów. W wyniku wykopalisk archeologicznych zlokalizowano też resztki starszych konstrukcji drewnianych, datowanych na XIII w.

Ze względów obronnych mury zamku wzniesiono na sztucznej wyspie w rozlewiskach rzeki Korzeniówki i otoczono fosą. Zamek powstawał etapami. Najstarszą część, tzw. "dom zamkowy" czyli dzisiejsze północne skrzydło zamku, wybudował w połowie XV w. Stanisław Szydłowiecki - marszałek dworu Królestwa Polskiego oraz ochmistrz synów królewskich, burgrabia krakowski. W następnym etapie powstała wieża bramna, połączona murem obwodowym z budynkiem mieszkalnym. Fragmentem dawnego muru obwodowego jest zachowany do dzisiaj od strony południowej mur kurtynowy.

Po śmierci Stanisława Szydłowieckiego zamek rozbudował w modnym wtedy stylu renesansowym jego syn, Mikołaj Szydłowiecki - kasztelan sandomierski, podskarbi wielki koronny. Dobudował on dzisiejsze skrzydło wschodnie z reprezentacyjnym wejściem. Skrzydło zachodnie, tuż obok wieży bramnej, wybudowała prawdopodobnie córka kanclerza wielkiego koronnego Krzysztofa Szydłowieckiego, Elżbieta. Poprzez jej małżeństwo z Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem "Czarnym" zamek przeszedł w ręce bogatej rodziny Radziwiłłów.

Radziwiłłowie zamieszkiwali stale w Nieświeżu, lecz zamek szydłowiecki wciąż rozbudowywali i upiększali. Prezentował się on okazale nie tylko z zewnątrz. Wnętrza wyposażone były w bogate portale z miejscowego piaskowca, polichromowane stropy kasetonowe, fryzy, piece z wielobarwnych kafli i ozdobne posadzki. Od 1562 r. właścicielem miasta i zamku był Mikołaj Krzysztof Radziwiłł "Sierotka", a od 1619 r. jego syn Albrycht Władysław Radziwiłł - kasztelan trocki. Współczesny wygląd zamku pochodzi właśnie z czasów "Hrabstwa Szydłowieckiego" Radziwiłłów. Zamek otoczony był rozległym parkiem, pełnym egzotycznych drzew i roślin. Od strony wschodniej urządzono także zwierzyńiec z egzotycznymi zwierzętami i ptactwem.

Zamek należał następnie do kolejnych Radziwiłłów - Zygmunta Karola, Aleksandra Ludwika, Michała Kazimierza i Leona Kazimierza. Ostatnim właścicielem był Mikołaj Radziwiłł. Po jego bezpotomnej śmierci zamek sprzedano Annie z Zamoyskich Sapieżynie. Ta z kolei w 1828 r. odsprzedała go razem ze wszystkimi dobrami szydłowieckim rządowi Królestwa Polskiego. Zamek zamieszkały był do lat 40. XIX w. Uległ znacznej degradacji, kiedy trafił w ręce rodziny Engemanów, użytkujących go jako browar. W czasie II wojny światowej mieszkali w nim uchodźcy z ówczesnych terenów III Rzeszy (dzisiejsze Oborniki), następnie okupanci utworzyli tu getto dla ludności żydowskiej, którą po likwidacji getta przewieziono do obozu koncentracyjnego w Treblince.

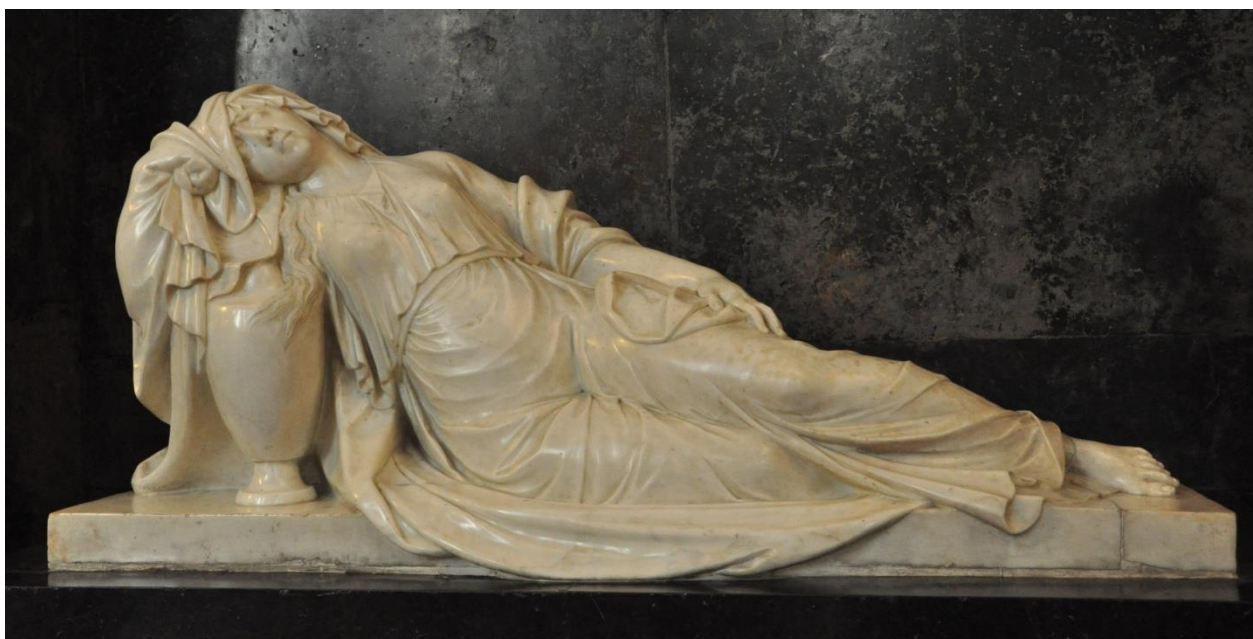
W latach 1949-1958 przeprowadzono na terenie zabytkowego zamku badania archeologiczne, a w latach 60. XX w. gruntowne prace remontowe. Zamek jest znakomitym przykładem zastosowania miejscowego kamienia - piaskowca szydłowieckiego, z którego powstały nie tylko mury, lecz także wiele ozdobnych detali, jak schody, kolumny, filary, balustrady, portale i kominki. Na uwagę zasługuje kamienny portal nad wejściem do biblioteki z herbami Radziwiłłów.

W zamku mają swoją siedzibę: Szydłowieckie Centrum Kultury - Zamek, Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych oraz restauracja, a na dziedzińcu zamkowym odbywają się często koncerty i spotkania kulturalne.

Zabytkowe założenia miejskie Szydłowca z rynkiem, ratuszem oraz wznoszącym się nieopodal zamkiem stanowią niewątpliwą atrakcję turystyczną. Świetność historycznemu centrum Szydłowca przywrócono z końcem 2014 r. za sprawą programu rewitalizacyjnego. Blask i nową aranżację odzyskały kluczowe obiekty zabytkowe, dzięki czemu serce miasta stało się bardziej dostępne, funkcjonalne i po prostu wypiękniało. Warto zatem odwiedzić Szydłowiec podczas weekendowych podróży po południowych krańcach województwa mazowieckiego.



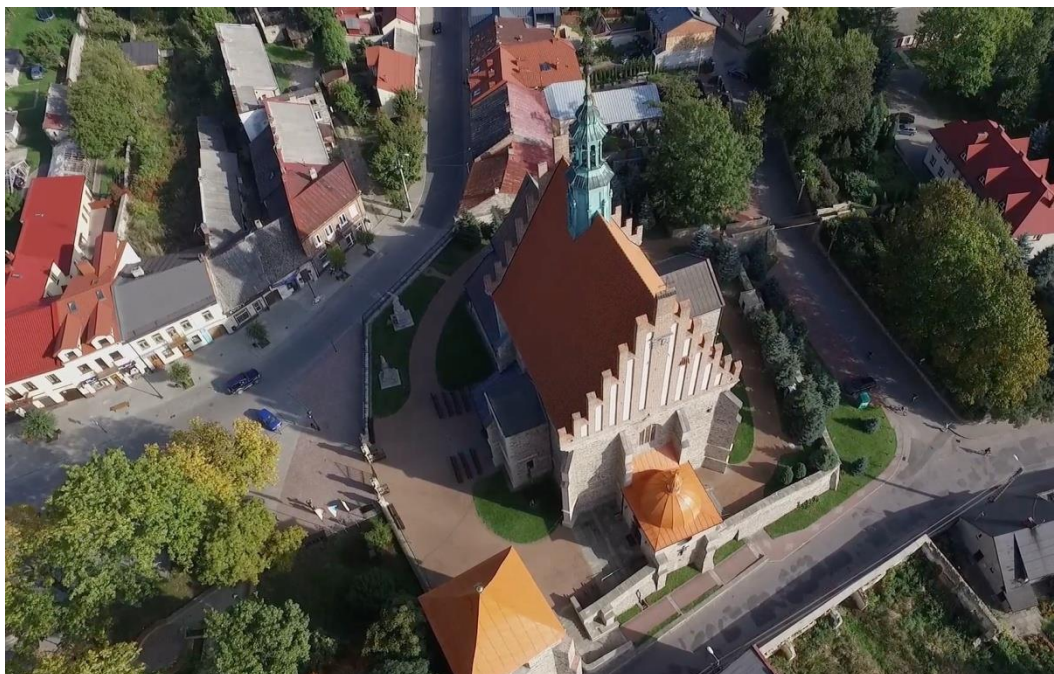
Poliptyk (oltarz) z początku XVI wieku



Rzeźba w nagrobku Mikołaja i Marii Radziwiłłów



Wnętrze Kościoła farnego z ołtarzem głównym Radziwiłłów.



Kościół w Szydłowcu



Kościół w Szydłowcu



Panorama Szydłowca



Zamek – elewacja z loggią widokową



Mikołaj Szydłowiecki – kasztelan radomski i podskarbi wielki koronny (miniatura Stanisława Samostrzelnika)



Przed ratuszem stoi marynistyczna kolumna zwana Zośką



Ratusz

Uchwała (Postanowienie) Nr03.../016

ORGANU PROWADZĄCEGO Szkoły LOGOS Nr ...03.../016

z dnia 15 czerwca 2016r.

Preambuła

Z okazji zbliżającego się Szczytu NATO – 9 lipiec 2016 roku w Warszawie postanowiliśmy, jako ORGAN PROWADZĄCY Szkoły LOGOS przyjąć Uchwałę o nadaniu naszym Szkołom Imienia Pułkownika Antoniego Rogozińskiego.

Powodem naszej decyzji jest fakt pochodzenia PATRONA z naszej Ziemi Piotrkowskiej a mianowicie z Reczkowa Nowego, gmina Aleksandrów, województwo łódzkie (poprzednio gmina Skotniki, powiat konecki, woj. kieleckie)

Poza tym skłonił nas do podjęcia tej, jakże ważnej decyzji bogaty życiorys Pułkownika, który urodzony w 1912 roku w Reczkowie Nowym po ukończeniu Szkół Podstawowych, kolejno w Skotnikach i Skórkowicach wstąpił do Szkoły Podchorążych. Jako jej absolwent walczył w czasie kampanii wrześniowej 1939r.

W czasie walk na froncie wschodnim dostał się do niewoli sowieckiej. W rezultacie został osadzony w sowieckim łagrze skąd jednak zdołał się wydostać i przyłączyć do tworzącej się Armii Polskiej Generała Władysława Andersa, z którą odbył cały szlak bojowy, łącznie z udziałem w bitwie pod Monte Casino. Następnie walczył o wolność Europy Zachodniej, jako jeden z dowódców w I Brygadzie Pancerniej Generała Stanisława Maczka.

Po zakończeniu II wojny światowej zatrzymał się na krótko w Wielkiej Brytanii skąd razem ze swoją żoną Bianką udał się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn. i osiadł w Milwaukee. Tam aktywnie działał w Kongresie Polonii Amerykańskiej a także był redaktorem pisma „PANCERNIAK”.

Zmarł w 2012 roku w wieku 100 lat.

Jak z powyższego wynika całe swoje życie poświęcił walce o wolną Polskę. Dlatego uważamy, że nasza decyzja jest ze wszech miar słuszna i bardzo potrzebna, szczególnie obecnie, kiedy władze państwowe zaczynają bardziej dbać o wartość prawdy historycznej w wychowaniu młodego Pokolenia Polaków.

Pragniemy dodać, że w Stanach Zjednoczonych Pan Waldemar Biniecki, President and CEO PAX POLONICA FOUNDATION w Los Angeles, USA wydaje biografię Płk. Antoniego Rogozińskiego.

I.1. Niniejszą Uchwałą (Postanowienie) podejmuje Organ Prowadzący Szkół LOGOS

w składzie :

- Jolanta Grzesiuk,
- Iwona Poteralska
- Dorota Rogozińska

- I.2.** Podjęta Uchwała (Postanowienie) Nr 3./016 z dnia 15 czerwca 2016 roku ma symbolizować związek walk Polaków w tym Pułkownika Antoniego Rogozińskiego o wolną Polskę i trwanie Jej, jako NIEPODLEGŁEGO SUWERENNEGO BYTU PAŃSTWOWEGO z walką Koalicji Antyhitlerowskiej i reżimem sowieckim
- I.3.** Organ Prowadzący Szkoły LOGOS podejmując Uchwałę opierał się na poniższych dokumentach:
- a) Wniosek Dyrektora Szkoły – mgr. Radosława Helmana.
 - b) Uchwała Rady Pedagogicznej,
 - c) Uchwała Rady słuchaczy Szkół LOGOS
 - d) Pozytywna opinia Ministerstwa Obrony Narodowej RP
 - e) Aprobata poczynąń Organu Prowadzącego Szkół LOGOS w zakresie nadania imienia Płk. Antoniego Rogozińskiego Szkołom LOGOS przez Panią Senator Annę Marię Anders – córkę Generała Władysława Andersa.
- II.1.** Niniejszą Uchwałę (Postanowienie) przekaże się do wiadomości:
- a) Organom samorządów miejskich i powiatowych w Bełchatowie, Łodzi, Końskich, Piotrkowie Tryb, Przedborzu, Radomiu, Radomsku, Szydłowcu i wójtom Gmin Aleksandrów (powiat piotrkowski) i Żarnów (powiat opoczyński).
 - b) MON RP
 - c) Pani Senator Annie Marii Anders
 - d) Kongresowi Polonii Amerykańskiej
 - e) Panu Waldemarowi Binieckiemu, jako President and CEO PAX POLONICA FOUNDATION w Los Angeles, USA, który wydaje Biografię Płk. Antoniego Rogozińskiego.

Dyrektor Szkół LOGOS

w Piotrkowie Trybunalskim

mgr Radosław Helman

Organ Prowadzący Szkół LOGOS

- Jolanta Grzesiuk

- Iwona Potaralska

- Dorota Rogozińska

Polonia w walce o niepodległość RP.



Artykuł ukazał się w Gwiazdzie Polarnej 14 listopada 2015.

„Na chwałę czynu zbrojnego Polonii Amerykańskiej w okresie I wojny światowej i jej wkład w dzieło odzyskania niepodległości Polski po 123 latach niewoli pomnik ten ofiaruje narodowi polskiemu Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce i Polonia Amerykańska.”

Inskrypcja z Pomnika Czynu Zbrojnego Polonii Amerykańskiej, potocznie zwanego pomnikiem Hallerczyków. (ten zapomniany pomnik znajduje się na warszawskim Żoliborzu.)

Przeglądając corocznie polską prasę w okresie świąt niepodległości warto zauważyć, że w przemówieniach, komentarzach udział Polonii w walce o wolną Polskę odchodzi w zapomnienie. Trzeba więc po raz kolejny przywołać pamięć 20 000 polskich ochotników ze Stanów Zjednoczonych i Kanady, którzy porzucili swoje żony, dzieci i rodziny, aby poświęcić swoje życie Ojczyźnie. Wśród ochotników znaleźli się niedawni emigranci z Polski oraz Ci, którzy urodzili się i wychowali w Ameryce. W sumie zgłosiło się ok. 22 200 chętnych a po przeszkoleniu wyekspediowano do Francji 20 720 żołnierzy. Armia została zorganizowana na zasadzie zaciągu ochotniczego spośród Polaków służących w wojsku francuskim, polskich jeńców wojennych z armii niemieckiej i austriackiej (ok. 35 000). Istotną jej część stanowili również ochotnicy ze Stanów Zjednoczonych (ok. 22.000), Kanady (221 osób) i Brazylii (ponad 300).

Koszty szkolenia, wyposażenia i transportu armii wziął na siebie rząd Francji a rekrutacją w Ameryce zajęło się Polskie Towarzystwo Gimnastyczne “Sokół” (Polish Falcons Gymnastic Society), zasłużone w rozwijaniu świadomości narodowej i w podnoszeniu sprawności fizycznej polskiej młodzieży.

Ważnym i niedocenianym przez polskich historyków faktem były zabiegi dyplomatyczne polskich organizacji a przede wszystkim osobisty wpływ i przyjaźń Ignacego Jana Paderewskiego z prezydentem Stanów Zjednoczonych Wilsonem. Dzięki osobistemu zaangażowaniu Ignacego Jana Paderewskiego, prezydent Woodrow Wilson podpisał 5 października 1917 dekret zezwalający Polakom z USA formować swoją armię. Ponieważ prawo amerykańskie nie pozwalało na szkolenie obcej armii na swoim terytorium z pomocą przysłała Kanada, oddając do dyspozycji tereny pod miasteczkiem Niagara-on-the-Lake. Obóz otrzymał imię Tadeusza Kościuszki.

8 stycznia 1918 r. głos w sprawie polskiej zabrały także Stany Zjednoczone. Amerykański prezydent Thomas Woodrow Wilson wygłosił orędzie do Kongresu USA, w którym stwierdził między innymi, że jednym z celów wojny jest - w 13 punkcie swego programu: "Należy stworzyć niezależne państwo polskie, które winno obejmować terytoria zamieszkane przez ludność niezaprzeczalnie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezależność polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym" - oświadczył prezydent USA. Francja i Anglia, nie zajęły osobnego stanowiska w sprawie polskiej, lecz wyraziły swoją solidarność z Rosją. Takie stanowisko zresztą prezentowano w wielu innych sytuacjach w Locarno, później w Monachium i w Jałcie. Trzeba również wspomnieć o finansowym wsparciu Polski przez Polonię amerykańską od momentu uzyskania niepodległości w 1918 roku poprzez odbudowę państwa polskiego. Jest to temat wstydlivy, dlatego praktycznie nie istnieją nowoczesne opracowania na ten temat. Źródła na ten temat są rozproszone po bibliotekach w Stanach Zjednoczonych, lecz z powodu braku finansów na ich digitalizację prawdopodobnie już wkrótce przestaną istnieć.

Spektakularne działania polskich patriotów w USA na czele z Ignacym Janem Paderewskim, doprowadziły do powstania Herbert Hoover and the Organization of the American Relief Effort in Poland (1919-1923). Ta amerykańska rządowa organizacja wraz z innymi organizacjami takimi jak Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, przekazała do Polski 250 milionów dolarów. Pamiętajmy, że wartość dolara w okresie przed depresją była astronomicznie wysoka. Udało mi się również odnaleźć wyliczenia dr. Aleksandra Rytla (słynnego założyciela Związku Lekarzy Polskich w Chicago) na temat innych zbiorów finansowych dla Polski w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości. Sumy podawane są milionach dolarów.

Fundusz Narodowy – 3000

zbiórki lokalne – 10 500

paczki żywnościowe – 624

przekazy pieniężne – 1600

wpłaty przez konsulaty – 11 500

pieniądze przesłane przez banki – 200 000

papiery wartościowe – 49 000

polska 6% pożyczka – 19 574

dolary przywiezione przez powracających emigrantów – 150 000

Dane te dotyczą tylko pierwszych lat po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, ale musimy sobie zdać sprawę, że strumień dolarów płynął do Polski do września 1939 roku i płynie nadal.

Brakuje danych o inwestycjach Polonii amerykańskiej w polską gospodarkę w tym okresie. Warto by zachęcić naukowców do badań w tym zakresie. Tak więc karabinem, masowym wsparciem organizacji polonijnych i dolarami Polonia wsparła rodzące się polskie państwo.

Zacytujmy w tym miejscu zasłużonego historyka Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce dra Teofila Lachowicza:

"Jeżeli mówimy o odzyskaniu przez Polskę niepodległości 97 lat temu, to koniecznie trzeba wspomnieć o ogromnym wysiłku wychodźstwa polskiego w Ameryce w czasie I wojny światowej, które dostarczyło ponad 20 000 ochotników do Armii Polskiej we Francji, tzw. Błękitnej Armii, dowodzonej przez gen. Józefa Hallera. Żadna inna diaspora na świecie nie zdobyła się na tak niesamowity wysiłek." To niezwykle fakt w historii Polski, USA i świata.

Dziś oddajmy im Cześć i Pamięć.

Epistemologia jako teoria poznania

XX wiek dla wielu ludzi kojarzy się z rozwojem nauki i techniki. Przy tym oceny roli tych form ludzkiego działania często są zupełnie przeciwstawne: od scjentyistycznych dytyrambów ze strony progresistów i globalistów do przekleństw i oskarżeń o wszystkie grzechy i zbrodnie, popełnione w tym wieku, ze strony postmodernistów i egzystencjalistów. Obie strony w tej dyskusji mówią o nauce tak, jakby była ona czymś zupełnie odrębnym od całości życia kulturalnego, społecznego i psychicznego, czymś zupełnie autonomicznym, oderwanym od innych form poznania lub ludzkiej działalności w ogóle, czymś sztucznym, co można w każdej chwili przyjąć lub odrzucić, dowolnie zmienić lub uchronić od zmian. Stąd wynikają propozycje na wzór: „Filozofia zyskałaby na jasności, gdybyśmy pojęcie «poznania» odstąpili naukom dążącym do przewidywania

i przestali kłopotać się «alternatywnymi metodami poznania»¹ lub „... świat, który chcemy zbadać, jest bytem w przeważającej mierze nieznanym. Musimy zatem pozostawić sobie możliwości wyboru i nie wolno nam z góry narzucać sobie ograniczeń”. Cały problem, polega na tym, że zarówno krytycy nauki, metodologii i teorii poznania, jak i ich bezkrytyczni zwolennicy przeceniają naukę i własne możliwości. Jedni myślą o niej zbyt dobrze, inni zaś zbyt źle. Sama w sobie nauka jest Niczym. Po prostu jej nie ma. Są naukowcy, filozofowie, ludzie, uprawiający ten rodzaj działalności, są wyniki ich pracy, można się domyślać, że są również i same procesy, akty, postępowania, które się składają na pojęcie badania naukowego lub refleksji filozoficznej. I są one takie, jakimi są właśnie ci ludzie, jakimi są relacje pomiędzy nimi.

Epistemologia staje się więc czymś zupełnie nowym, uprawianym w zupełnie nowej sytuacji. Przy odrzuceniu fundamentalizmu epistemologicznego, które wydaje się nieuchronne, z jednej strony, oraz nowym spojrzeniu na procesy tworzenia wiedzy - z drugiej, coraz trudniej określić obszar epistemologii i uzgodnić jej współczesną koncepcję. Natomiast jej pogranicza są coraz bardziej eksponowane, badane i coraz wyraźniej oddziałują na działalność intelektualną człowieka. Klasyczne pytania teoriopoznawcze pozostają czymś na kształt negatywnego układu odniesienia, czyli czymś co jest *explicite* albo *implicite* odważane, a nawet odrzuceniu. Dlatego pod szyldem epistemologii albo teorii poznania uprawia się niekiedy po prostu historię filozofii, natomiast nowe idee ważne dla teorii poznania pojawiają się w obrębie filozofii nauki, socjologii wiedzy, metodologii, logiki, psychologii. To właśnie te dyscypliny stanowią pogranicza, o których mowa. Niekiedy dyscypliny te są wręcz uważane za sukcesorów epistemologii, która - zdaniem rzeczników takiego poglądu - jest już wyłącznie historią.

¹ Rorty R. *Filozofia a zwierciadło natury*, Warszawa 1994, s. 316

To jedna z podstawowych gałęzi filozofii, dlatego jej charakter decyduje czym jest filozofia i jaki ma charakter jako dyscyplina. Status tej dyscypliny zależy od rodzaju odpowiedzi na pytanie dotyczące epistemologicznego charakteru samej epistemologii.

Epistemologia (definicja wg Blackburna) - obejmuje kwestię źródeł poznania, pytanie o rolę doświadczenia w powstawaniu wiedzy i udział w tym rozumu. Porusza kwestię zmienności wiedzy. Wszystkie te pytania wiążą się ze sprawą natury prawdy, natury doświadczenia i natury znaczenia. Zadaniem epistemologii jest wymyślenie solidnych metod konstrukcji (sposobów poznawania), aby wiedza mogła być prawdziwa. Solidność musi być wynikiem „mocnych fundamentów” i „zazębienia” się wiedzy.

Epistemologia (definicja wg Ajdukiewicza): Naczelnym pytaniem epistemologii jest pytanie o naturę prawdy. Drugie pytanie dotyczy źródeł poznania, a trzecie granic i przedmiotu poznania, „domaga się odpowiedzi na pytanie, co może być przedmiotem poznania, a w szczególności, czy może zostać poznana rzeczywistość od poznającego podmiotu niezależna”².

W teorii poznania ważny jest również jej stosunek do innych dyscyplin. Teoria naturalistyczna obejmuje wszystko to, co ma konotacje czasoprzestrzenne i trudno mu przyjąć do wiadomości istnienie przedmiotów abstrakcyjnych. Punktem wyjścia filozofii ma być ontologia czy epistemologia. Związek teorii poznania z logiką uzasadnia się ich wspólnym przedmiotem: prawdy; zgodnie z XIX wieczną definicją pierwsza dotyczy prawdy materialnej, a druga - prawdy formalnej. Poznanie jest aktem psychicznym (rozumianym mentalistycznie lub behawiorycznie), dlatego pojawia się problem stosunku epistemologii do psychologii. Teoria poznania zajmowała się zarówno sposobami poznawania, jak i rezultatami.

Zajmując się aktami poznawczymi, bada to samo, co psychologia w pewnej swojej części. Jednak każda z dziedzin bada przedmiot z innego punktu widzenia. Psychologie obchodzi faktyczny przebieg procesów poznawczych, przez co stara się opisać i poklasyfikować prawa rządzące ich przebiegiem.

Teoria poznania ocenia akty poznawcze z punktu widzenia ich prawdy lub fałszu, z punktu widzenia ich uzasadniania. Interesuje ją to wedle, czego poznanie bywa oceniane; prawda i fałsz, zasadność i bezzasadność poznania. Trudno zgodzić się tu z wykluczeniem czynności poznawczych z pola zainteresowania epistemologii. Jeśli włączymy te kwestie w zakres zainteresowania epistemologii to rozmywa nam się granica między teorią poznania a psychologią.

Revolucja teorii poznania ma polegać na uczynieniu jej częścią psychologii empirycznej. Sukcesy psychologii w XIX i XX sprawiły, że niektórzy widzieli w niej dziedzinę, która zajmie się wszelkimi badaniami poznania.

Współczesna koncepcja epistemologii naturalistycznej (naturalizowanej) pochodzi od Quine'a:

Epistemologia staje się działem psychologii, a więc nauki. W nauce ważny jest stosunek świadectw do teorii. Transcendentalizm empiryczny wiąże się z Kantem, idealizmem niemieckim XIX wieku (Fichte,

² J. Woleński, *Epistemologia*, Aureus, Kraków 2001, s. 5.

Schelling, Hegel) i neokantyzmem. Wg Eislera teoria poznania (krytyka poznania) to nauka o zasadach poznania (pojęciach podstawowych, aksjomatach, które stanowią założenia nauki, a częściowo leżą też u podstaw światopoglądu codziennego). Teoria poznania pyta o możliwość poznania w ogóle, jak również o możliwość zastosowania określonych założeń teoretycznych, wskazując na podstawy owych możliwości. Teoria poznania uzasadnia poznanie. W tej koncepcji zwyczajne czynności poznawcze i ich wytwory, przyjmowane w życiu codziennym w sposób naiwny i dogmatyczny są uzasadniane przez teorię poznania (teoria poznania nadaje im wartość).

Kant, mówiąc o ważności czy obowiązywaniu poznania, uzasadnianiu epistemologicznym, epistemologia jest zagadnieniem normatywnym. Kwalifikacja poznania jako uniwersalnie ważnego (prawomocnego) czy uzasadnionego (nawet fragmentarycznie) wymaga jawnego lub domniemanego zastosowania reguł (norm). Zdaniem Kanta transcendentalizm epistemologiczny dotyczy sądów syntetycznych *a priori* (wiedza przedmiotowa), a nie sądów syntetycznych *a posteriori*.

Normatywność epistemologii polega na:

-zakłada istnienie norm epistemologicznych;

-wydobywa je z praktyki poznawczej i waloryzuje wedle ogólnych kryteriów zasadności.

„Zwyczajne czynności poznawcze obejmują zarówno procedury naukowe, ja i potoczne akty poznawcze”³.

Epistemologia coraz częściej ma postać ewolucyjnej teorii poznania, traktująca struktury poznania jako ukształtowane filogenetycznie (w drodze ewolucji gatunkowej). Taki charakter mają np. aprioryczne elementy w poznaniu. Normy poznawcze traktowane jako powstałe i utrwalone drogą doboru naturalnego, w szczególności mechanizmów adaptacyjnych.

Naturalizm nie jest jednak przyjmowany bezkrytycznie. Ma on bowiem problemy z matematyką, psychologią czy wartościami, ale również doktryny antynaturalistyczne nie pozostają wolne od trudności.

Weryfikowana teoria znaczenia uznawała, że jakiegokolwiek zdanie jest tylko wtedy sensowne epistemologicznie, gdy może zostać zweryfikowane lub sfalsyfikowane w doświadczeniu (zmysłowym). Nie chodziło jednak o weryfikację, gdyż ogólne prawa i hipotezy należące do nauki nie są logicznie dedukowane z jakiegokolwiek ilości świadectw doświadczalnych. Miało chodzić tylko o istnienie empirycznych świadectw za lub przeciw jakiemuś twierdzeniu, a nie o implikację logiczną. Zdanie jest więc sensowne wtedy, gdy jest w zasadzie weryfikowalne w powyższym znaczeniu. Nie musi ono jednak być weryfikowalne (falsyfikowane) technicznie, tzn. aktualnie nie muszą istnieć środki techniczne pozwalające na sprawdzenie go. Gdy jakieś zdanie nie spełnia tego warunku, to nie istnieje w stosunku do niego żadne kognitywnie doniosłe pytanie. Zdania należące do zakresu etyki i estetyki stały się najłatwiejszą ofiarą dla tego wąskiego

³ Następująca część artykułu, w zakresie dotyczącym zadań epistemologii, czerpie w dużej mierze z rezultatów dociekań nad metodą teorii poznania Antoniego Stępnia zaprezentowanych przez niego w jego dwóch książkach: *O metodzie teorii poznania. Rozważania wstępne*, TN KUL, Lublin 1966 oraz *Dwa wykłady. Zagadnienie punktu wyjścia w filozofii. Teorie relacji: filozoficzne i logiczne. Przyczynek do zagadnienia stosunku między teorią bytu (przedmiotu) a logiką*, TN KUL, Lublin 2005, s. 16-32, 79-83.

empiryzmu, gdyż były przez neopozytywistów interpretowane jako ekspresje uczuć preferencji, a stąd też nie mogły być sprawdzalne w doświadczeniu zmysłowym. Nie mogąc być ani prawdziwe, ani fałszywe, zostały uznane są kognitywnie bezsensowne. Za podobnie bezsensowne uznano także zdania z zakresu metafizyki i epistemologii. Przykładami takich zdań mogłoby być (Heideggrowskie) twierdzenie „Nicość nicuje” lub zdanie „Absolut istnieje”, ale też np. zdania wyrażające hipotezy sceptyczne w stylu Kartezjusza o istnieniu złego demona, który nas ludzi systematycznie zwodzi co do istnienia świata. Zdaniem obserwacyjnym lub protokółarnym neopozytywiści nazywali takie zdanie, które może być weryfikowane w danej sytuacji (np. „Widzę teraz niebiesko-żółte rozbłyski”)⁴. Każde inne zdanie jest ogólną hipotezą implikującą nieokreśloną ilość zdań protokółarnych, które wzięte razem, wyczerpują znacznie tej hipotezy. Jednak wszystkie razem nigdy nie będą mogły być zweryfikowane lub sfalsyfikowane. Zadaniem teorii poznania miało być dostarczenie takiej analizy zdań należących do nauki, która pokazywałaby jak treść każdego zdania naukowego może zostać zredukowana do kompleksu zdań bezpośrednio weryfikowalnych (lub fałszyfikowanych). W tym celu trzeba było zdefiniować wiele pojęć należących do nauki, np. pojęcie hipotezy, prawa, weryfikacji, fałszyfikacji; należało też jakoś rozwiązać (postawiony przez Hume’a) problem indukcji. Niewątpliwą zasługą epistemologii logicznego empiryzmu było dostarczenie ogromnej ilości materiału analitycznego dotyczącego struktur i procedur wiedzy naukowej.

Epistemologia, to ta część filozofii, która rozważa źródła i granice wiedzy o skomplikowanej materii naszej rzeczywistości. Są dla większości obywateli wyznaczane: z jednej strony - przez obiektywne możliwości dostępu do nich, z drugiej zaś - przez subiektywne nastawienie, postawy wobec tych źródeł. A najczęściej są to utrwalone stereotypy, formułowane i utrwalane przez osoby dla tych obywateli znaczące. Autorytety. Od pewnego czasu nachodzą mnie takie właśnie gnoseologiczne przemyślenia... Skąd człowiek wie - to co wie - o innych ludziach, o otaczającym go świecie. Na jakiej podstawie tworzymy sobie obraz tego świata, a następnie wydajemy o nim swoje sądy, podejmujemy takie a nie inne działania, decyzje? Od dawna niemożliwe jest budowanie takiego obrazu świata wyłącznie w oparciu o własne doznania i spostrzeżenia. Jesteśmy skazani na zdobywanie wiedzy „z drugiej ręki”, czyli od naszych rodziców, nauczycieli, z książek - a ostatnio z przebogatej oferty masmediów. Jeszcze nigdy w dziejach naszej cywilizacji dotarcie do informacji nie było tak łatwe i tak powszechnie dostępne. Ale też jeszcze nigdy każdy z nas nie stał przed tak trudnym wyborem: co z tego jest prawdą!

⁴ Por. S. Judycki, Epistemologia XX wieku: przegląd stanowisk, w: „Roczniki Filozoficzne” 46/47(1998/1999), s.6-66.

LITERATURA

1. Ajdukiewicz K. (1949). Zagadnienia i kierunki filozofii. Warszawa:
2. Jadacki J. (1985). Spór o granice poznania. Prolegomena do epistemologii.
Warszawa: PWN.
3. Hetmański M. (red.), 2008, *Epistemologia współcześnie*, Universitas, Kraków,
4. Woleński J., 2005, *Epistemologia. Poznanie, prawda, wiedza, realizm*,
Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Politycznie niepoprawnie czyli... czego potrzebuje Polonia amerykańska w dobie zmian w Polsce?

Artykuł ukazał się 4 grudnia w Nowym Dzienniku. 5 grudnia w Kurierze Chicagowskim oraz 3 stycznia w kanadyjskim "Gońcu"



Minęły prawie 3 lata od momentu w którym napisałem artykuł pod tytułem: „Okiem niepoprawnego optymisty czyli... jak uzdrowić Kongres Polonii Amerykańskiej?”. Został on przedrukowany w wielu polonijnych gazetach. Gratulowali mi tego tekstu polonijni dziennikarze i kilku urzędników z polskiego MSZ. Wiele osób zostało zainspirowanych do działalności. Inni poprostu pisali do mnie i proponowali dalsze pomysły. Jeszcze inni wylewali narzekania wskazując dużo nieprawidłowości o czym nie chcę mówić w tym artykule. Przedstawiłem wtedy 9 punktowy program naprawy KPA.

Istotne jest jednak co tak naprawdę zmieniło się w tej znanej organizacji przez te 3 lata?

Odpowiedź jest prosta. Nic.

Dajmy więc spokój Kongresowi, zainteresujmy się szerszym pojęciem jakim jest Polonia. Dla wyjaśnienia podam, że mówiąc o Polonii mam na myśli Polaków urodzonych w Polsce oraz zakulturyzowanych Amerykanów polskiego pochodzenia,

którzy posiadają chociażby elementarną orientację w sprawach polskich. Na nich to bowiem można oprzeć proces budowania Polonii.

Polonia jest bardzo podzielona politycznie. Istota podziału Polonii moim zdaniem kształtuje się na poziomie poglądów. Moim zdaniem istnieją 2 zasadnicze grupy. Pierwsza podziela poglądy liberalne, postmodernistyczne, oparte na poprawności politycznej i jest zbliżona do amerykańskich demokratów i polskiego SLD i PO. Druga grupa to grupa o poglądach konserwatywnych, która ”mówi jak jest” nazywająca się sama patriotyczną, poglądami zbliżona do PiS i ruchu narodowego i żywo symptyzująca z amerykańskimi republikanami. Czy te dwie grupy są zdolne do współpracy na poziomie ponad podziałami widząc wspólny cel dla Polaków i Polski? Oraz czy odnajdzie się taki odważny, który spróbuje z obiema grupami pracować?

Od 1989 nie udało się wypracować żadnego efektywnego programu jednoczenia obu grup Polonii wokół budowania skutecznego polskiego lobbingu w USA. Pracowano raczej z grupą liberalną wypychając tę drugą poza boisko. Budowano też inne projekty, które z definicji pogłębiały tylko podziały Polonii.

Tak jak zrobiłem to 3 lata temu postaram się przedstawić moje pomysły znów w 9 logicznych punktach. Czego w tej chwili potrzeba Polonii?

1. Jasno określonego celu i wizji dla Polonii i organizacji polonijnych jakim jest budowanie profesjonalnego lobbingu polskiego w Stanach Zjednoczonych, zachowania polskiej tożsamości i języka polskiego i co najważniejsze obrony Polski i Polaków na świecie.

2. Jasnego i czytelnego programu dla Polonii. Istotne są programy edukacyjne (educational outreach) dla amerykańskich elit osadzone w realiach tutejszych uniwersytetów. Można powołać np. coś w rodzaju Polish University of America, który pełnił by rolę think tanku o czym mówiłem już 3 lata temu i współpracował z amerykańskimi uczelniami i mediami, sprowadzając mówiących po angielsku polskich fachowców (np. prof. Szczerski, prof. Chodakiewicz), którzy mogliby prezentować polski punkt widzenia. Polonia posiada niezbędną „know how”.

Potrzebne nam są profesjonalne polskie instytucje w USA, które w końcu wypromują naszą tysiącletnią polską kulturę i prawdę o trudnej polskiej historii. Prosimy jednak o nie przysyłanie „kolegów królika”, szkoda na to pieniędzy. Specjalistów można znaleźć tutaj i nie trzeba im wynajmować drogich mieszkań w Nowym Jorku.

Ważne jest ufundowanie corocznej nagrody w wielu kategoriach, która na szczelbu Ameryki Północnej będzie promowała osiągnięcia Polonii -, „Polonus of Northern America”.

Istotne jest opracowanie „Raportu o stanie Polonii w USA”, który będzie nam przybliżał w liczbach aktualny stan Polonii na dzisiaj. Nie wiemy ilu nas jest, ile pacimy podatków, ile wysyłamy do Polski albo ilu polskich naukowców pracuje na amerykańskich uniwersytetach lub w strategicznych amerykańskich biznesach. Nic nie wiemy. Nie ma także z wyjątkiem badań Piast Institute, żadnych innych badań nad Polonią ani pomysłów na profesjonalne grupy networkingowe.

3. Nowych liderów, którzy potrafiliby jednoczyć Polonię a nie rozbijać ją. Typem takiego lidera powinna być osoba, która działa ponad podziałami. Jednoczy i motywuje do działania, pomaga, promuje inne osoby i nie zgarnia ich roboty pod siebie i przypisuje sobie zasługi innych. Budować wspólnotę można tylko na zaufaniu, transparentności i pozytywnej energii. Inaczej się nie da. Jeśli chcecie nas lustrować niech to robią profesjonalne instytucje w Warszawie a nie lokalne sądy kapturowe uważające się za autorytety moralne. Ci którzy chcą lustrować powinni sami poddać się lustracji i wskazać innym drogę. Chcemy także transparentnych polskich dyplomatów, którzy znają języki, zwyczaje naszego kraju i służą polskiej racji stanu działając na rzecz Polski i promując Polaków. Można ich również rekrutować tutaj. Ambasadorem Izraela w USA jest Amerykanin pochodzenia żydowskiego. Izrael ufa swoim obywatelom a Polska?

4. Uwielbiamy podawać Żydów za przykład, zbudowali Oni tutaj w Stanach olbrzymią machinę politycznego nacisku a nakłady na ich organizacje to nie miliony tylko miliardy dolarów. Są to profesjonalne organizacje, które płacą swoim pracownikom grube pieniądze, ale w zamian wymagają od nich dużo. My też mamy polskich milionerów w USA, ale po pierwsze Oni poprą tylko to co jest sensowne i stoją za tym jacyś poważni

transparentni ludzie. Era dawania pieniędzy przez Polonię skończyła się z akcją pomocy dla Solidarności. Realia więc są brutalne: nie ma pomysłów i sensownych programów – nie ma pieniędzy. Polonia daje pieniądze na lokalne projekty nie umiając dostrzec tego, że projekty na szczeblu całego USA są znacznie ważniejsze. Trzeba ten stan szybko zmienić, bo nas antypolskie media niedługo zjedzą. Tyle o profesjonalnym fundraisingu.

5.Diversity. W każdej polonijnej organizacji musi istnieć pewna równowaga pomiędzy Amerykanami polskiego pochodzenia a Polakami z Polski. Jeśli tak nie jest to powstaje swoisty cyrk. Amerykanie polskiego pochodzenia szybko odrzucają język polski (tak jak to stało się w KPA) a podstawową „polską tradycją wielkanocną” staje się szukanie jajek w ogrodzie. Na ten temat napiszę kiedyś książkę. I odwrotnie jeśli w danej organizacji są tylko sami Polacy to szybko dochodzi o awantur, poszukiwania ubeków i zaglądnienie do czyichś kont.

6.Statuty i regulaminy organizacji polonijnych budowane były za czasów Rozmarka i Mazewskiego. To właśnie Oni nakreśli na lata kierunki i strategie działania dla Polonii, ale to było w 1944 roku. Czas na nową konstytucję dla Polonii osadzoną w realiach XXI wieku. Małe sprawne ogniwa stanowe. Działacze z dorobkiem w działalności dla Polonii. Odmłodzenie i sprofesjonalizowanie kadr. I co najważniejsze bez poparcia mas Polonii wasza misja nigdy nie będzie tak naprawdę w niczym zakotwiczona. Ludziom się nie podoba, że nie znają swoich reprezentantów. Jeśli będziecie organizowali wybory to musi być przeprowadzona jakaś kampania wyborcza jakaś promocja tego co chcecie zrobić. A tak pozostaje wam trwanie i ciche wygaszanie tego co kiedyś wielcy Polacy powołali do życia. Ten fragment był przeznaczony dla „działaczy polonijnych”.

7.Mit głosowania Polonii. Zawsze zgrzytam zębami kiedy słyszę, że Polonia znów nie głosowała a polonijni redaktorzy ciągle w tych samych sondach ulicznych zadają co parę lat te same pytania: „Czy głosowała Pani w tych polskich wyborach?” Odp: „nie bo mieszkam tutaj i nie płacę w Polsce podatków”. Jaka tak naprawdę jest misja polonijnych mediów? Przeżyć do pierwszego? Nikt z Polonią od akcji włączenia Polski do NATO nie pracuje. Nic nie wyjaśnia, nie spotyka się. Jeżeli przez lata usprawiedliwia i promuje się tezę, „że jeśli nie mieszkasz w Polsce to nie powinieneś głosować w polskich wyborach” to wynik jest oplakany. Powinieneś głosować i w polskich i amerykańskich wyborach. To jest Twój obowiązek, żeby Twojej rodzinie i znajomym w Polsce żyło się bezpieczniej i sprawliwiej tak jak Twojej rodzinie tutaj.

8.Ordynacja wyborcza a sprawa Polonii. Zwracam się w tym momencie do nowego warszawskiego salonu. Proszę Państwa jeśli tak naprawdę zależy Wam na Polonii to wprowadźcie kilka okręgów zagranicznych i niech Polonia wybiera spośród siebie posła albo senatora. Wpłynie to na rozwój życia politycznego Polonii i tak upragnione zwiększenie kontaktów z krajem a co za tym idzie wzrosną wpływy do budżetu i nie będziecie się już musieli tak nami bardzo opiekować. Dotychczasowy efekt jest taki, że mamy Panią Marię Anders, córkę bohatera narodowego, która wygrała wybory w USA a przegrała w Warszawie i senatorem nie została. To jest jakiś nonsens. Istnieje wiele krajów, w których system okręgów zagranicznych funkcjonuje. Trzeba tylko tego chcieć. Aby tego chcieć musicie Państwo nami się interesować. Rozmawiać z nami i odpowiadać na nasze emaile i telefony. My na Was głosujemy a w zamian dostajemy „Waszą opiekę”. Jesteśmy nieobecni w polskich mediach, kulturze, polityce, nauce i biznesie. W Narodowej Radzie Rozwoju mamy tylko jednego

przedstawiciela. Chcemy także profesjonalnych mediów anglojęzycznych, które będą informować świat co się dzieje w Polsce i w naszym regionie a nie dowiadywać się o tym z telewizji z Tajwanu. Projekt ten może realizować państwo polskie i grupa wyszechradzka we współpracy z Polonią na całym świecie.

9. Wizerunek Polonii w Polsce. Mamy bardzo negatywny wizerunek- zrywaczy azbestu. Pochwalę się też Państwu ,że znalazłem cytaty odzwierciedlający to co mówię: „To w większości prości ludzie, którzy uciekli za ocean za chlebem. Mało wśród Polonii inteligencji, a reszta niezbyt dobrze orientuje się w polskiej rzeczywistości. Mają jednak prawo głosować i nie powinno się im go odbierać – tłumaczy amerykański, prof. Longin Pastusiak.”Oj ciekawe rzeczy napisał Jakub Noch w artykule o Polonii :” Zamorska kolonia IV RP. Dlaczego wybory Polonii amerykańskiej to odwrotność tych, których dokonujemy nad Wisłą?” I mówi to, na szczęście były marszałek polskiego Senatu, najwyższej instancji RP, który właśnie opiekuje się Polonią. Akurat badania Dr. Tadeusza Radziłowskiego z Piast Institute, właśnie mówią o tym, że Polonia jest jedną z najbardziej wykształconych grup etnicznych w USA. Przez ostatnie 8 lat badania nad Polonią zamarły. Z rozmów z polskimi naukowcami wynika, że są pieniądze na takie badania, ale tylko w obrębie Unii Europejskiej, dla tych za oceanem nie ma nic. Zauważajcie nas. Tworzymy duży niewykorzystany potencjał. Nie bójcie się nas i nie obrażajcie nas tak jak Pan marszałek Senatu RP.

Proszę Państwa od 3 lat piszę o Polonii, robię prywatne badania, prezentuję na różnych uczelniach na ten temat, ale jeszcze nikt z żadnej polonijnej organizacji ani bynajmniej ze wspomnianego już MSZ nie zaprosił mnie do jakiegokolwiek współpracy w tym aspekcie. Nie narzekam. Staram się raczej pokazywać to co nie działa i wskazywać co mogłoby zadziałać. Wszystkiemu temu co powiedziałem sprzyja czas zmiany. Po wyborach prezydenckich i parlamentarnych ludzie w Polsce i Polacy na świecie podnieśli znów głowy. Nie zmarnujmy tej szansy.

Radosław Helman

Dlaczego jesteśmy bezpieczni?

W przededniu szczytu NATO w Polsce należałoby pochylić głowę nad tą organizacją polityczno – wojskową. Wiadomo, że historia i cel powstania NATO wiąże się z obroną militarną przed atakiem Związku Radzieckiego i państw ówczesnie uważanych za „pomagierów” sowietów- miało to miejsce tuż po II wojnie światowej. Rozpad Układu Warszawskiego spowodował, że organizacja ta zajęła się zapobieganiu konfliktom regionalnym. Obecnie NATO liczy 28 członków wśród których znajduje się Polska.

Krótką charakterystyka historyczna przedstawia strategię NATO jako amerykańskiej koncepcji strategicznej wynikającej z zagrożenia bezpieczeństwa na arenie międzynarodowej. Koncepcja ta opierała się na utworzeniu baz wojskowych wokół państw tzw. bloku wschodniego. Operacje wojskowe więc opierały się na prowadzeniu działań lądowych i powietrznych.

Koncepcja zmieniła się w momencie, kiedy okazało się, że ZSSR jest również w posiadaniu broni jądrowej. To wymusiło opracowanie planów polegających na użyciu amerykańskiego potencjału atomowego o ograniczonym lub masowym charakterze.

Zakończenie *zimnej wojny* przyniosło kolejne zmiany, które opierały się na na utrzymaniu sił zbrojnych (również z pomocą broni nuklearnej) „zdolnych odstraszyć” ewentualnych agresorów. W tej chwili Sojusz Północnoatlantycki ma za zadanie reagować na kryzysy zbrojne - czy to o zasięgu regionalnym, czy też światowym- poprzez zapobieganie im lub przez wprowadzenie wojsk na zagrożony teren. Należy pamiętać, że w takim przypadku siły interweniujące nie są stroną w konflikcie, gdyż działają na zasadzie misji pokojowej.

Skąd więc Polska w strukturach sojuszu? Otóż wynika to z materiałów przygotowanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej naszego państwa, które poniżej pozwolę sobie zacytować:

Wzrost bezpieczeństwa i znaczenia Polski

Członkostwo Polski w najpotężniejszym sojuszu wojskowym na świecie dało Polsce nie tylko gwarancje bezpieczeństwa w postaci art. 5 Traktatu waszyngtońskiego, ale doprowadziło również do wzrostu pozycji i znaczenia Polski na arenie międzynarodowej. Konieczność dostosowania do standardów NATO, udział polskich żołnierzy w misjach oraz ćwiczeniach i szkoleniach z żołnierzami z innych państw Sojuszu spowodowały, iż nasze Siły Zbrojne osiągnęły wysoki poziom interoperacyjności (zdolności do współdziałania) z innymi wojskami sojusznicznymi. Nasz wkład i zaangażowanie w prowadzenie działań NATO sprawiły, że staliśmy się wiarygodnym partnerem, zarówno dla sojuszników, jak i państw trzecich.

Transformacja Sił Zbrojnych RP

Przystąpienie Polski do NATO spowodowało konieczność dostosowania Sił Zbrojnych RP do standardów NATO. Znacząco przyspieszyło to proces ich transformacji (wprowadzenie cywilnej kontroli nad armią, zapoczątkowanie reformy struktury organizacyjnej i modernizacji technicznej, profesjonalizacja).

Inwestycje infrastrukturalne

Członkostwo Polski w Sojuszu wiąże się z opłacaniem składki do budżetów NATO: wojskowego (finansuje struktury dowódcze NATO i ich udział w operacjach i misjach Sojuszu), cywilnego (pokrywa funkcjonowanie Kwatery Głównej NATO) oraz do sojuszniczego programu NSIP (Program Inwestycji NATO w Dziedzinie Bezpieczeństwa, finansuje inwestycje infrastrukturalne).

Polska jest beneficjentem programu NSIP. W latach 1999-2013 wkład Polski do budżetu tego programu wyniósł około 900 mln zł, z kolei środki z budżetu NSIP zainwestowane w naszym kraju w ciągu 15 lat członkostwa w Sojuszu wyniosły około 1,4 mld zł. Oznacza to różnicę w wysokości około 0.5 mld zł. W Polsce z budżetu NSIP realizowana była m.in. modernizacja lotnisk, składów paliwowych i baz morskich, budowa stanowiska dowodzenia systemem obrony powietrznej, budowa systemu rozpoznania radiolokacyjnego dalekiego zasięgu, przygotowanie systemu łączności dla Marynarki Wojennej.